

DLACZEGO LUBIMY LETNIE SZKOŁY NAD ISSYK KULEM

Wakacje przemijają zawsze za szybko, szczególnie, kiedy są interesujące i się nie nudzisz. A o nudzie w naszej Polonii nie ma mowy! W lipcu byliśmy już po raz kolejny w Raciechowicach, a w sierpniu tradycyjnie wybraliśmy się nad jezioro Issyk-Kul na naszą Letnią Szkołę.

Jeździmy na letnią szkołę z wielką radością, dlatego, że tam nie mamy czasu na jakieś głupoty. Czas tak szybko leci, że zanim się obejrzymy już jest koniec!

W tym roku, można powiedzieć, było wszystko "na luzie", ponieważ zajęć muzycznych było dużo mniej niż zwykle. Nie było orkiestry, a my graliśmy tylko w trio. Bardzo lubię pierwszy dzień, bo wtedy dzielimy się na drużyny, wymyślamy nazwy dla naszych drużyn. W tym roku byłam już po raz drugi drużynową naszej grupy, która nazywała się "Niezdeterminowane bohaterki". Każda grupa codziennie odpowiada za coś, mamy plan zajęć, gdzie wszystko jest rozpisane co do godziny. Język polski, historia, śpiewanie piosenek, konkursy, zabawy, gry sportowe, poszukiwanie skarbu, Dzień Neptuna, teatralne przedstawienia legend, zajęcia plastyczne, robótki ręczne z panią Lilią – szycie filcowych maskotek, wieczorne koncerty i oczywiście plażowanie, kąpanie w jeziorze, filmy i – dzień się skończył!

Każda Letnia szkoła jest inna. Mogę to powiedzieć z całą pewnością, ponieważ nie opuściłam żadnej! Od 2003 roku jestem jej wiernym uczestnikiem. Lubię je, ponieważ jest taka fajna atmosfera, wszystkie koleżanki i koledzy z naszej Polonii też biorą w niej udział, są też nowe dzieci z którymi się poznajemy i później przyjaźnimy. Wszyscy sobie pomagają, starsi opiekują się młodszymi, naprawdę jesteśmy jak jedna wielka rodzina, dlatego zawsze z żalem się rozstajemy. Na szczęście nie na długo. ■



Bachiana Biegajijew

ПОЧЕМУ МЫ ЛЮБИМ ЛЕТНЮЮ ШКОЛУ НА ИССЫК-КУЛЕ

Каникулы всегда пролетают слишком быстро, особенно, когда они интересные и некогда скучать. А о скуке в нашей Полонии не может быть и речи! В июле мы в очередной раз гостили в польской гмине Рачеховице, а в августе традиционно отправились в нашу летнюю школу на берегу озера Иссык-Куль.

Летнюю школу на Иссык-Куль мы ездим с большой радостью. Время там летит так быстро, что кажется, не успеваем обернуться, как уже пора возвращаться домой!

В этом году, можно сказать, что все было "без напряга", потому что музыкальных занятий было гораздо меньше, чем обычно. Не было занятий оркестра, а только игра трио. Мне очень нравится первый день нашей летней школы, потому что мы делимся на группы и придумываем название для команд. В этом году уже во второй раз я стала капитаном команды, которую мы назвали "Нерешительные героини".

Каждый день был распланирован, согласно графику дежурств и распорядку дня, в котором было расписано все по часам. Польский язык, история, хор, конкурсы, игры, спортивные соревнования, "поиски клада", день Нептуна, театрализованная постановка легенд, рукоделие с пани Лилей – шитье забавных игрушек из войлока, вечерние концерты, конечно же, пляж, купание в озере, фильмы – и день закончился!

Каждый год в нашей летней школе происходит что-то новое. Я могу утверждать это с полной уверенностью, потому что не пропустила ни одной! С 2003 года я ее верный участник. Мне тут нравится, потому что здесь всегда очень добрая атмосфера, в школе принимают участие не только дети и молодежь киргизской Полонии, но и каждый год приезжают новые дети, с которыми мы знакомимся и становимся потом хорошими друзьями. Здесь все помогают друг другу, старшие ухаживают за младшими, мы на самом деле как одна большая семья, поэтому нам всегда грустно разъезжаться. Но, к счастью, это ненадолго! ■

Бахиана Бегалиева